

nych i poznała w nim istotnie polityka tegiego, pełnego energii i trzeźwości praktycznej i oratora świetnego, który i w Kole Polskiem w Dumie odegra rolę niewątpliwie kierującą.



Polska Łódź: Aleksander Babicki, adwokat przysięgły, wybrany posłem do Dumy z miasta Łodzi.

Polska Łódź.

Największe miasto fabryczne w Polsce, Łódź, znajduje się w nieszczęśliwym położeniu, że zawsze w niej chcieliby rej wodzić Niemcy, których tylną jest pomiędzy fabrykantami. Oni zawsze mają ochotę nadawać życiu w mieście, usiłując je germanizować na każdym kroku. Tymczasem krocie mieszkańców, których większość stanowią rodziny robotników fabrycznych, to Polacy, którzy nie pozwalają by garstka niemieckich przybyszów, wraz z żydami rosyjskimi, zajmującymi się handlem w tem wielkoprzemysłowym mieście, zatracala polski charakter Łodzi. Więc kiedy przychodzi do wyborów w „polskim Manchesterze“, trzeba używać wszelkich sposobów, by przez jaki przypadek nie reprezentował Łodzi w Dumie ktoś niepowołany. Tym razem stosunki się tak ułożyły, że w ostatniej chwili do walki stanęły tylko dwie listy wyborcze, z których każda popiera kandydaturę polskiego adwo-



Samobójca filantropem: Ś. p. Maryan Hołyński.

kata. Zjednoczenie postępowe postawiło mecenasa Alek. Mogilnickiego, a koncentracja narodowa mecenasa Aleksandra Babickiego. Przy prowyborach zwyciężyła, jak prawie wszędzie w Królestwie lista koncentracji, więc wybór Babickiego został zapewniony, poczem wybór samego posła był już jedynie formalnością. Zamieszczamy dziś fotografię zwycięskiego kandydata, w którym przybywa Kołu polskiemu w Dumie siła bardzo pożyteczna.

Samobójca filantropem.

Nie małe wrażenie wywarła we Lwowie przed kilkunastu dniami tragiczna, samobójcza śmierć znanego tam powszechnie młodego człowieka, Maryana Hołyńskiego, urzędnika Tow. kredytowego ziemskiego. Wrażenie wypadkiem tym wywołane było dlatego tak duże, iż samobójca, człowiek zamożny, nadzwyczaj elegancki i światowy, zawsze wesoły i dowcipny, nie zdradzał do ostatnich dni niczem tragedii, jaka się w duszy jego rozgrywała. Bliżsi znajomi jego wiedzieli wprawdzie, iż śp. Hołyński był człowiekiem nerwowym, że z tego powodu musiał odbywać dłuższe kuracje, nikt jednak nie przypuszczał, że rozdrażnienie nerwowe dojdzie u niego do takiego stopnia, iż włoży mu broń zabójczą do ręki.

Obok wielkiego wrażenia wywołała tragiczna śmierć śp. Hołyńskiego także szczere i powszechne współczucie. Zmarły bowiem cieszył się ogólną sympatią wśród szerokich kół Lwowa. Charakterystycznym zaś jest, iż w testamencie przed śmiercią sporządzonym, zapisał znaczną część swego majątku, 20.000 kor. na rzecz schroniska Brata Alberta, przeznaczonego dla najbiedniejszych z biednych, dla tych, co dachu nad głową nie mają.

W numerze dzisiejszym zamieszczamy portret śp. Hołyńskiego,

nego, wystąpiły delegacje: „Echa“, Chóru akademickiego, Tow. dziennikarzy polskich, wręczając jubilatowi ogromne wieńce laurowe z wstęgami o barwach narodowych.

Dalszy ciąg uroczystości odbył się w lokalnościach „Lutni“ podczas bankietu. Zebranie było



Ustąpienie prokuratora: Dr. Jan Tokarz, przenoszący się do Wiednia, jako redaktor polskiego wydania „Dziennika Ustaw państwa“.

Dwudziestopięciolecie lwowskiej „Lutni“.

Przed kilku miesiącami podaliśmy na tem miejscu krótki zarys dwudziestopięcioletniej działalności sympatycznego towarzystwa śpiewackiego „Lutnia“ we Lwowie. Odłożona wówczas uroczystość jubileuszowa odbyła się w ubiegłym tygodniu i była dowodem z jednej strony, jak wysoka jest kultura artystyczna „Lutni“ i drugiej, jak powszechną sympatią i życzliwością wśród ogółu społeczeństwa się cieszy ta drużyna.

Rozpoczął uroczystość przepiękny koncert w sali „Domu narodowego“, w program tego koncertu wchodziły utwory wyłącznie polskich kompozytorów, wykonane wzorowo przez dzielnych „Lutnistów“. Podczas koncertu urządzona została na cześć założycieli „Lutni“ i jej obecnych kierowników, bardzo serdeczna owacja. Wręczono mianowicie prezesowi drowi Karolowi Czernemu i dyrygentowi p. Stanisławowi Cetwińskiemu piękne, srebrne wieńce, a p. Walichiewicz, imieniem członków wspierających towarzystwa, zwrócił się do nich z ciepłą przemową. Po odpowiedzi prezesa dr. Czer-

bardzo liczne, przybyli bowiem prócz „Lutnistów“ obecnych i dawnych, przedstawiciele wielu towarzystw, muzycy i krytycy lwowscy i t. d. Wesoło i gwarno było przy suto zastawionych stołach a do ożywienia zebrania przyczyniły się nie mało panie, które w bardzo poważnej liczbie w bankiecie wzięły udział.

Pamiętką miłą dla uczestników uroczystości jubileuszowej, będzie zdjęcie fotograficzne, które w dzisiejszym numerze reprodukuje, a na którym widzimy założyciela i pierwszego prezesa „Lutni“, p. Romualda Makarewicza (1), obok obecnego jej prezesa mecenasa K. Czernego (2), dalej jednego z byłych prezesów prof. dr. A. Balasitsa (3), b. wiceprezesa p. Wachnianina (4); nadto są tam członkowie wydziału, oraz kilku śpiewaków, którzy od chwili zawiązania „Lutni“ służą wiernie w jej szeregach; wreszcie znakomity muzyk i kompozytor p. Jan Gall (5) i znana śpiewaczka p. Pawlików-Nowakowska (6).



Wybory w Rosji do nowej Dumy: Jedno z biur wyborczych w Petersburgu podczas oddawania głosów.

Fot. A. Drankow w Petersburgu.